

Przed nami zakończenie pierwszego w tym sezonie wielkiego maratonu meczowego. Ten zamknie się mocnym uderzeniem. W niedzielny wieczór na Olimpico zawita bowiem Inter Mediolan, a więc rywal Giallorossich w walce o czołowe lokaty. Podopieczni Spallettiego mają za sobą łatwe zwycięstwo w Lidze Europy, ale też dwie ligowe porażki w trzech meczach. Goście z kolei zrobili swoim kibicom wstyd w europejskich pucharach, za to lepiej idzie im w Serie A. Zapowiada się bój o każdy centymetr boiska.

Historia potyczek obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 166 razy. 71 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 47 – Giallorossi, a 48 razy padały remisy (33-23-27 dla Romy na Olimpico). W latach 2004-2009 pojedynki drużyn miały specyficzne rozstrzygnięcia. Roma bowiem przez pięć sezonów była niepokonana w Mediolanie, z kolei Inter z łatwością wygrywał na Stadio Olimpico. Tendencja zmieniła się w ostatnich latach. W sezonie 2009/2010 dobrą passę Interu w Rzymie przerwali Giallorossi, którzy wygrali 2-1. Potem Roma zwyciężyła jeszcze dwukrotnie, w tym 4-0 w sezonie 2011/2012. Inter z kolei przerwał dobrą passę Romy na San Siro w sezonie 2010/2011, gdy wygrał z łatwością 5-3. W następnym sezonie, przed czterema laty, w pojedynku drużyn padł bezbramkowy remis. I tak statystyki niezwykłej w Mediolanie Romy zmieniły się szybko na serię meczów bez wygranej. Giallorossi bowiem nie zdobyli kompletu punktów w wyjazdowych meczach z Interem przez pięć kolejnych sezonów. W tym czasie padły cztery remisy, a raz zwyciężali Nerazzurri. Jednak, tak jak i poprzednie serie obydwu drużyn, przerwana została i ta. We wrześniu 2012 roku, w 2 kolejce rozgrywek, Giallorossi pokonali Inter na San Siro 3-1, rozgrywając jedno z najlepszych spotkań pod wodzą Zemana. W rewanżowej rundzie, na Stadio Olimpico, padł remis 1-1. Los skojarzył drużyny również w półfinale Coppa Italia. Tu dwukrotnie lepsi byli Giallorossi. W kolejnym sezonie, już pod batutą Rudiego Garcii, niemal powtórzyły się wyniki z rozgrywek 2012/2013. Na początku sezonu Roma wygrała pewnie, 3-0, na San Siro, aby w marcu zremisować bezbramkowo na Olimpico. Inter był jednym z czterech zespołów w tamtym sezonie, który odebrał Giallorossim punkty w Rzymie. Do tego nie doszło w pierwszym meczu drużyn w sezonie 2014/2015. Zespół Garcii wygrał na Olimpico 4-2 i przedłużył tym samym serię oficjalnych pojedynków bez porażek z Interem do dziesięciu. I ta seria musiała się kiedyś skończyć. Pod koniec kwietnia 2015 Inter wygrał 2-1 na San Siro, po słabym meczu z obydwu stron, zdobywając drugi komplet punktów w domowych meczach z Romą na ostatnich dziewięć ligowych pojedynków. Sytuacja powtórzyła się w pierwszej części poprzedniego sezonu. Nerazzurri zwyciężyli na San Siro 1-0 po голу Medela, choć to zespół prowadzony przez Garcie miał więcej szans do zdobycia gola. Wreszcie w marcu zespoły spotkały się na Stadio Olimpico, a Romę prowadził już Luciano

Spalletti. Na Stadio Olimpico padł remis 1-1, po średnim meczu z obydwu stron. Prowadzenie dla Interu dał Perisic, punkt uratował Romie w końcówce Nainggolan. Tym samym Giallorossi nie znaleźli po raz trzeci z kolei recepty na Inter, który wygrał dwa razy na San Siro i zremisował na Olimpico. Z drugiej jednak strony zespół z Rzymu jest niepokonany u siebie w lidze w potyczkach z Interem od października 2008 roku, gdy zespół Manciniego poprowadził do wygranej jeszcze Ibrahimovic.

Tamta rywalizacja obydwu zespołów to już przeszłość. Obydwa kluby były wiele razy przebudowywane, zmieniły właścicieli, wymieniały trenerów i piłkarzy i dziś, przynajmniej patrząc na poprzedni sezon i początek tego, nie rywalizują już o pierwsze miejsce, jak w rozgrywkach 2007/2008, ale o awans do Ligi Mistrzów. Przez osiem lat całej ligowej stawce odjechał Juventus, a do walki o czołowe lokaty włączyło się na stałe Napoli, które odebrało w zeszłym sezonie Ligę Mistrzów Romie i Interowi. Co prawda Giallorossi zajęli trzecią pozycję i dostali się do eliminacji rozgrywek, jednak dobrze wiemy jak zakończył się dwumecz z Porto. Praktycznie cały tamten sezon stał pod znakiem rywalizacji Romy i Interu, choć, jak wspomnieliśmy wcześniej, była to bitwa maksymalnie o drugie, a głównie o trzecie miejsce. W pewnym momencie sezonu odjechało bowiem Napoli, a w przypadku Giallorossich wydawało się, że problemem może okazać się nawet obrona piątej pozycji. Z pomocą przybył Luciano Spalletti, który objął zespół na starcie rundy rewanżowej i po rozpoznawczym początku (remis z praktycznie zdegradowaną Veroną i porażka z Juventusem) rozpoczął wspinaczkę w kierunku szczytu. Tu udało się pokonać dwie przeszkody, Fiorentinę i właśnie Inter, z kolei do Napoli zabrakło niewiele. Drużyna wykonała i tak niesamowitą pracę, wygrywając 14 i remisując 3 mecze. Niestety, cały, czteromiesięczny trud, został roztrwoniony w ciągu 180, a w zasadzie 90 minut.

Po cennym remisie w Porto zespół przegrał z kretesem w rewanżu i pożegnał się z Ligą Mistrzów. Koło nosa przeleciały duże pieniądze i prestiż. W parze z tym spadło morale zespołu, który po niezłej pierwszej połowie w Porto (do momentu czerwonej kartki) i wysokiej wygranej 4-0 z Udinese, zaczął grać przeciętnie. Potwierdzenie tego otrzymaliśmy od razu po porażce z Porto. Na Sardynii, mimo prowadzenia 2-0, Giallorossi tylko zremisowali, tracąc bardzo ważne punkty. We wrześniu rozpoczęła się meczowy maraton, który w całokształcie również nie przyniósł najlepszych rezultatów. Po wygranej rzutem na taśmę z Sampdorią gracze Spallettiego najpierw zaliczyli zawstydzający remis w Pilźnie, aby przegrać następnie w Serie A z Fiorentiną. Porażka we Florencji okazała się pierwszą w lidze od styczniowego 0-1 z Juventusem. Gracze i trener nie przejęli się jednak przegraną, twierdząc, że zagrali lepiej od rywala i można było odnieść wrażenie, że poszli za ciosem, gdy pokonali w środku tygodnia, 4-0, Crotone. Niestety beniaminek zapowiada się na czerwoną latarnię ligi, a zwycięstwo okazało się złudne. W zeszły weekend bowiem Giallorossi polegli w Turynie, przegrywając drugi wyjazdowy mecz z kolei. 1-3 z Torino odkryło wszystkie słabości zespołu, od fatalnej obrony, przez brak kreatywnej pomocy po Edina Dzeko, który psuł koncertowo okazje do zdobycia goli. Po tym meczu Bośniak wyśrubował własny rekord niewykorzystanych stuprocentowych sytuacji w tym

sezonie, w czym nie ma sobie równych. Jak policzyli statystycy, Dzeko nie wykorzystał w Serie A już ośmiu dogodnych sytuacji do zdobycia gola, podczas gdy następni napastnicy w tym zestawieniu zepsuli maksymalnie po cztery takie szanse. W czwartek, w Lidze Europy, byłego napastnika Manchesteru City już nie zobaczyliśmy i kto wie czy nie wypadnie ze składu na dłużej, ale o tym szerzej później. Na mecz pucharowy Spalletti przygotował zespół z Tottim operującym za plecami wysuniętego Salaha, co przyniosło efekt w postaci gola numer cztery, choć Il Capitano był motorem napędowym wszystkich akcji zespołu i to głównie dzięki niemu udało się wygrać po raz trzeci w tym sezonie w stosunku 4-0. Miejmy jednak nadzieję, że po wygranej z nisko notowanym rywalem (mistrz Rumunii wyglądał w grze gorzej od Crotone) drużyna nie zachłystnie się ponownie sukcesem.

Wzloty i upadki to w tym sezonie również specjalność niedzielного rywala Giallorossich. Inter potrafił pokonać zaledwie dwa tygodnie temu Juventus, aby w ostatni czwartek zafundować swoim kibicom wstyd w Lidze Europy. Dodajmy, że była to powtórka z rozrywki, gdyż dwa tygodnie wcześniej Nerazzurri przegrali też u siebie z izraelskim Hapoel. Choć Frank De Boer dał odpocząć kilku piłkarzom z pierwszego składu, to jednak zespół aspirujący do gry w Lidze Mistrzów nie powinien był dać strzelić sobie trzech goli wicemistrzowi Czech. A jednak, tak właśnie się stało, co pokazuje doskonale podejście niektórych drużyn do gry na europejskim pucharowym zapleczu, podczas gdy na krajowym podwórku gra się o większy prestiż i większe cele. Nerazzurri, od czerwca po wodzą chińskiego Suning Group, celują w zajęcie przynajmniej trzeciego miejsca w tabeli i powalczenie o występ w przyszłorocznej Lidze Mistrzów. Jak na razie zespół zajmuje w klasyfikacji właśnie trzecią pozycję, choć na próżno wyciągać szersze wnioski na samym starcie rozgrywek.

Inter, wzmocniony latem Banegą, Joao Mario i Candrevą, rozpoczął sezon bardzo słabo, od wyjazdowej porażki 0-2 z Chievo, po której zaczęto od razu wieszać psy na nowym trenerze, Franku De Boerze, który jednak nie miał łatwego startu. W połowie przygotowań do sezonu zwolniono bowiem Roberto Manciniego i zastąpiono go Holendrem. Ten potrzebował trochę czasu, aby przekazać drużynie swoją koncepcję. W drugiej serii meczów Inter stracił bowiem kolejne punkty, tym razem remisując z przygotowującym się do walki o utrzymanie Palermo. Kibiców nie uspokoił też początek maratonu meczowego. Zespół bowiem wygrał rzutem na taśmę z beniaminkiem z Pescary, aby cztery dni później ponieść wstydliwą domową porażkę w Lidze Europy. Przełomowym, przynajmniej na krótką metę, okazał się mecz z Juventusem. Icardi i spółka ograli mistrza Włoch 2-1, aby wygrać następnie z łatwością z Empoli. Niestety w zeszłą niedzielę podopieczni De Boera stracili kolejne punkty, zaledwie remisując u siebie z Bologną i nie wykorzystując potknięcia Romy w pojedynku z Torino. Wreszcie w czwartek Nerazzurri przegrali w Pradze. Trudno tym samym dziś rokować w jakiej dokładnie formie jest i co może zaprezentować ekipa prowadzona przez byłego trenera Ajaxu. Tak jak i Roma Inter jest jak na razie zagadką tego sezonu, choć zespół jest aktualnie w lepszej formie ligowej, gdyż ugrał siedem punktów w ostatnich trzech meczach, podczas gdy Roma tylko trzy. Nerazzurri są w Serie A nieco lepsi w statystykach jeśli chodzi o defensywę (sześć

straconych bramek przy ośmiu Romy), ale wypadają gorzej w ataku. Podopieczni De Boera strzelili tylko osiem goli w sześciu meczach, podczas gdy Roma czternaście. W dodatku wszystkie trafienia zaliczyła dwójka graczy. Sześć bramek ma na koncie Icardi, a dwa Perisic i to na nich będą musieli w szczególności uważać gracze Spallettiego.

Forma Romy:

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: ROMA – Astra **4-0** (Strootman, Fazio, gol samobójczy, Salah)

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Torino – ROMA 3-1 (Totti)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: ROMA – Crotone **4-0** (El Shaarawy, Salah, Dzeko **x2**)

18.09.2016, 4 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-0

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: Viktoria – ROMA 1-1 (Perotti)

Forma Interu:

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: Sparta – INTER 3-1 (Palacio)

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: INTER – Bologna 1-1 (Perisic)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: Empoli – INTER **0-2** (Icardi **x2**)

18.09.2016, 4 kolejka Serie A: INTER – Juventus **2-1** (Icardi, Perisic)

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: INTER – Hapoel B-S 0-2

Po dotkliwej porażce z Torino trener mówił o potrzebie zmiany, jeśli chodzi o skład i ustawienie. Zdaniem mediów oznacza to przede wszystkim odstawienie na bok Edina Dzeko i powrót do eksploatowanego w drugiej rundzie poprzedniego sezonu "lekkiego ataku". To oznaczałoby częstsze występy El Shaarawego, który nie zagrał ani minuty z Astrą i jest zapewne szykowany do wyjściowego składu. W porównaniu do meczu w Ligi Europy do jedenastki wracają Florenzi, Szczęsny, De Rossi i Nainggolan. Część włoskich mediów twierdzi, że trener posadzi na ławce Bruno Peresa, który był eksploatowany do tej pory do granic możliwości. Jego zmiana w drugiej połowie meczu z Astrą i tym samym podarowanie piłkarzowi odpoczynku mogą jednak sugerować coś innego.

Przypuszczalny skład Romy:**Szczęsny****Florenzi Manolas Fazio B.Peres****Nainggolan De Rossi Strootman****Salah Perotti El Shaarawy****Kontuzjowani:** Ruediger, Mario Rui, Vermaelen**Zawieszeni:** -**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Interu:

Handanovic

Santon Miranda Murillo Ansaldi

Medel Joao Mario

Candeva Banega Perisic

Icardi

Kontuzjowani: Andreolli

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Niedzielny mecz poprowadzi **Luca Banti**. Giallorossi wygrali 15 przez niego prowadzonych spotkań, 5 zremisowali i 5 przegrali. Ostatnim meczem, który prowadził, były derby z poprzedniego sezonu, wygrane przez zespół Spallettiego 4-1. Bilans Interu to 15 wygranych, 6 remisów i 4 porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

19.03.2016 ROMA – Inter 1-1 (Nainggolan - Perisic)

31.10.2015 Inter – ROMA 1-0 (Medel)

25.04.2015 Inter – ROMA 2-1 (Hernanes, Icardi – Nainggolan)

30.11.2014 ROMA – Inter 4-2 (Gervinho, Holebas, Pjanic x2 – Ranocchia, Osvaldo)

01.03.2014 ROMA – Inter 0-0

Autor: abruzzi